GAZETA LWOWSKA.

Poniedziałek **Nro. 28.** **6. marca 1848.**

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12. kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 30 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczną wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Gazzetta di Milano z d. 22. lutego zawiera następujące dwa ogłoszenia c. k. Medyolańskiego gubernium:

I.

»Jego c. k. apostolska Mość uznał za rzecz potrzebną ze względu na stan rzeczy, w jakim się znajduje Królestwo Lombardzko-Weneckie i w zamiarze zabespieczenia prawom winnego posłuszeństwa, najwyższym własnoręcznym listam z 13. t. m. rozkazać ogłoszenie sądu doraźnego, zaprowadzonego niniejszem najwyższem postanowieniem z 24. listopada 1847 r. w całem Królestwie Lombardzko-Weneckim na zdradę stanu i inne wypadki podburzania pokoju publicznego.«

»Wymienione pierwej najwyższe rozporządzenia podają się niniejszem do publicznej wiadomości.«

Dalszy ciąg ogłoszenia wymienia okoliczności w których ma miejsce powołanie przed sąd doraźny, i tryb postępowania sądowniczego. — Drugie zaś ogłoszenie zawiera:

II.

W proklamacyi z 9. stycznia b. r. raczył Jego ces. Mość wynurzyć głębokie ubolewanie nad zaburzeniem wywołanem w Królestwie Lombardzko-Weneckiem przez kilku z zagranicy podbudzonych malkontentów, którzy z samolubnych zamiarów usiłują wywrócić obecny stan rzeczy, przyczem obwieszczono, oraz najwyższą wolę bronienia wszelkiemi od opatrzności powierzonemi środkami wewnętrznego i zewnętrznego bespieczeństwa i pokoju Królestwa Lombardzko-Weneckiego, w żywem uczuciu obowiązków rządcy, dla dobra kraju i ochrony wiernych poddanych.

Ażeby więc nadać tak sądowniczej jakoteż policyjnej władzy potrzebom chwilowym odpowiednią większą moc dla rozwiązania swego zadania, raczył Jego ces. Mość ze względu na wszelkie czynności pokojowi zagrażające a istniejącemi prawami karnemi zakazane, zaprowadzić sąd doraźny podług przepisów, równocześnem obwieszczeniem do publicznej wiadomości podanych.

Prócz czynności w I. i II. części kodexu karnego zakazanych a porządkowi i pokojowi zagrażających, mogą w czasach podburzenia politycznego, jak są obecne, i czynności zresztą nie-

szkodliwe, przybrać groźny charakter. Obowiązkiem policyi jest i było zawsze i w takim razie przedsiębrać kroki zaradcze i przytłumiające. Dla nastręczenia jej potrzebnych środków do wypełnienia tego obowiązku i zachowania jej od wyrzutu samowolności, ogłaszają się w skutek najwyższego postanowienia z 13. lutego 1848 r. następujące przepisy:

Skoro czyn jaki przez się nieszkodliwy — jak n. p. noszenie lub wystawienie pewnych kolorów — noszenie pewnych znaków, śpiewanie piosnek, oklaski lub świstanie przy pewnych ustępach dramatycznych w teatrze, zbieganie się na pewne miejsca lub odstręczanie od odwidzania innych miejsc, zbieranie składek, lub podpisów i t. d. — przybierze charakter oświadczenia się politycznej skłonności lub niechęci w myśli przeciwnej istniejącemu prawnemu porządkowi rzeczy, policyjna władza prowincyi ma obowiązek taki czyn zakazać.

To samo rozumie się o zgromadzeniach publicznych lub prywatnych, które wyraźnem ograniczeniem przyjęcia, albo wykluczeniem osób znajomego wyznania politycznego, objawiają dążność przeciwną wspomnionemu porządkowi.

Równie, jeżeli kto kogo innego groźbą, wyszydzeniem, zhańbieniem lub obelgą chce ograniczyć w wolności działania a z zamiarów przeciwnych istniejącemu porządkowi.

Dalszy ciąg zawiera bliższe oznaczenia względem sposobów postępowania z obżałowanymi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka północna.

Z Nowego Jorku 29. stycznia. Przyczyna, że właśnie teraz nadeszłe wiadomości i prędki odjazd pocztowego statku zmuszają mnie do wyrażenia się w krótkości, aczkolwiek przedmioty o których mam donieść, zasługiwałyby na obszerniejsze wyłuszczenie.

Jenerał Scott, który niedawno w jednej z najświetniejszych i najniebezpieczniejszych wypraw prowadził amerykańskie wojsko z Wera-Kruz do Mexyku, złożony jest z urzędu. W miejsce jego wstąpił jenerał Butler. Rozjątrzenie z powodu tego surowego postępku prezydenta Polk jest powszechne; sama już przyzwoitość wymagałaby większego względu. Ale co większa: były naczelny wódz ma być oraz stawionym przed sąd, który wczoraj w Wasingtonie umyślnie na to mianowano, za przyaresztowanie swoich dwóch podrzędnych jenerałów.

Przykre wrażenie tego rozporządzenia powiększyło się jeszcze bardziej przezto, że tego samego dnia, w którym je ogłoszono, nadeszła z Wera-Kruz wiadomość, że panom Scott i Trist powiodło się zawrzeć bardzo pomyślny traktat pokoju. Mexykanie przyznają nam w tym traktacie Rio-Grande od odnogi morskiej, aż do południowej granicy Nowego Mexyku (niemal 32 stopni szerokości) jako granicę; odstępują całkiem Nowy Mexyk i Górną Kalifornię, — i zezwalają na zamierzone przebicie międzymorza Tehuantepec. Pan Polk oświadcza jednak, że ten traktat podpisano już po skasowaniu obu urzędników, i że on ze swojej strony nigdy na niego nie zezwoli.

W senacie toczą obrady nad propozycyją powiększenia armii w Mexyku o 10 pułków. Z Mexyku dowiadujemy się, że w tamtejszym kraju panuje prawie zupełna spokojność, a dzienniki Pueblańskie donoszą, że Santa-Anna po mianowaniu Herreny prezydentem, odpłynął do San-Blas. Prowincya Jukatan przysłała posłów do Wasyngtonu z prośbą, aby ją do Stanów Zjednoczonych wcielono.

W handlu i przemysłowości idzie tu wszystko dawnym trybem. Jednakże z Kanady donoszą o znacznem przesileniu handlowem, z czego w Montreal wybuchły niebezpieczne rozruchy.

Wielka Brytania.

Z Londynu 21. lutego. Posiedzenia parlamentu na d. 21. lutego były małoznaczące. Izba wyższa postanowiła kazać drukować bil o dyplomatycznych stosunkach z Rzymem, podług tego jak był zmieniony w komitecie, a potem zaczęła rozprawy nad bilem do poprawy ustawy ubogich irlandzkich. W izbie niższej powstawano mocno przeciw planom rządu względem podatku dochodowego. P. Horsman wniósł mocyę w celu postanowienia różnicy między dochodem z dorobku i realnym majątkiem. Sir Benjamin Hall ogłosił iż na przyszłem posiedzeniu zaproponuje rozciągnienie podatku dochodowego na Irlandyę.

* Z Londynu 24. lutego. Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej rozpoczął pan Anstey znowu przeciw lordowi Palmerston walkę, która mu się przed 8 dniami nie powiodła. Mowa jego była jak pierwej wymuszona i mało znalazła udziału. Zaczął od kongresu Wiedeńskiego a skończył na r. 1848 dla udowodnienia, że Anglia znajduje się obecnie w bardzo smutnym stanie i że lord Palmerston jest jedynie przyczyną tego niezmiernego nieszczęścia. Lord Palmerston słuchał cierpliwie; raz tylko wyrzekł: »Przepraszam, to nie prawda!« P. Anstey: »Tego nigdy nie zaprzeczano!« Lord Pal-

merston: »Ja teraz zaprzeczam.« P. Anstey: »To jest wydrukowane.« Lord Palmerston: »A więc nieprawdę drukiem ogłoszono!« Potem wywodził p. Anstey bez przeszkody, że lord Palmerston oszukiwał parlament i swego Monarchę fałszywemi doniesieniami. Lord Palmerston słuchał długo spokojnie, i dopiero przemówił, gdy po p. Anstey drugi mowca p. Urquhart skończył. »Spodziewam się, rzekł lord Palmerston, że tem, co mam powiedzieć, okażę tyle przezwyciężenia siebie samego, iż nie będę uwłaczać uszanowaniu ku izbie, ani naśladować mowy, która hańbi mówiącego; mowy, sprzeciwiającej się tak ustawom izby, jako też towarzyskiej grzeczności i zwyczajowi wykształconych ludzi. Odpieram stanowczo skargę wytoczoną przeciw mnie od obudwóch mowców. Gdyby nie z uszanowania ku izbie i ze względu na to, co urzędnik winien krajowi, wątpię czylibym się zniżył do słuchania tego wszystkiego; wątpię, czylibym się zniżył do zaprzeczania ich obwinieniom. Nietylko odpieram te fałszywe i bezzasadne zaskarżenia z niecierpliwością i wzgardą pozwoloną mężowi w mem położeniu, lecz oświadczam oraz izbie, że, jeżeli jej się podoba badać moje polityczne działania od pierwszego dnia, w którym objąłem urząd, aż do chwili, w której mówię, niema żadnego dokumentu ani urzędowego pisma w Forcing Office ani nawet prywatnego listu w mem własnem biurku, któregobym z ochotą i dumą nie oddał do rewizyi. To wszystko oddam komitetowi izby, żeby mógł zaprowadzić dokładne śledztwo moich politycznych przekroczeń. Powiedziawszy tyle w ogólności trudno mi będzie w istocie przy tylu różnych przedmiotach ścieśnić moją odpowiedź w granice stósowne do przepisów izby przy tej sposobności.« Potem przeszedł minister do osobnych zaczepek obecnej pary arkadyjskiej ku niemu, lecz mu z urzędu przerwano mowę oświadczeniem, że już jest 6 godzina, a więc trzeba dalszy ciąg debaty odnieść do jutrzejszego porządku dziennego a posiedzenie odroczyć.

Poczta angielska z Londynu d. 24. lutego. Pan Ellis dotychczasowy poseł w Persyi i pan Pakenham, który zawarł traktat względem Oregonu, mają otrzymać w nagrodę za swoje dyplomatyczne zasługi krzyż komandorski orderu Bath, jestto dekoracya, która dotychczas tylko wojskowych zaszczycano. Jednakże mówią, że wkrótce ma być kreowanych 25 cywilnych komandorów orderu Bath. — Pułkownik Shiel angielski i poseł przy dworze Teheranu oczekiwany jest na urlop w Londynie. *Delhi Gazette* nadesłana ostatnią pocztą indyjską donosi, że stan rzeczy w Persyi jest tak krytyczny, iż Szach zamyśla udać się do Tabrys i rzucić się w ramiona Rosyi. W takim razie nastąpi w południowej Persyi niezawodnie odmiana rządu. — Z przylądka Dobrej Nadziei nadeszły wiadomości po dzień 14. grudnia. Chytry naczelnik Pato uszedł dotychczas wszelkich ścigań strudzonych angielskich żołnierzy; jednakże zabrali mu już 5000 sztuk bydła. Schwytanie Sandilli nie wiele przyniosło pożytek Anglikom, gdyż jego brat połączył znowu pod swe dowództwo rozprószone plemiona owego naczelnika. — *Hongkong Register* z dnia 29. grudnia zawiera długie sprawozdanie o zamordowaniu na dniu 5. grudnia w pobliżu Kantonu sześciu Anglików, to jest panów M'Cart, Balkwill i Brown (z domu Blenkin, Rawson i spółka), Small (Turner i spółka), Bellamy (F. B. Birley i spółka) i Rutter jun. (Hughesdon i spółka). Zaraz po nabożeństwie popłynęli łodzią w górę rzeki i wysiedli na ląd w włości Wong-tschu-kih o cztery mil powyżej kantonu. Majtkowie czekali nadaremnie aż do wieczora ich powrotu, nareszcie ustąpili przed pogróżkami włościan, i donieśli o tem w kantonie. Dnia 6. posłano w górę rzeki zbrojnych ludzi dla odszukania ich, ale dopiero dnia 7. znaleziono w rzece cztery trupy; drugie dwa znaleziono aż dnia 10. podobnież w rzece. Ciała te niebyły uszkodzone, ale miały liczne rany; w jednem było nie mniej ran jak 42. Na wiadomość o tym wypadku wyprawiono zaraz kilka okrętów z wojskiem do kantonu, dokąd udał się także Sir John Davis sam i rozpoczął konferencyę z Kijing w celu ukarania zabójców. W skutek tego stracono dnia 21. grudnia w obecności angielskiego wojska czterech mieszkańców pomienionej włości, na której karze poprzestał Sir John Davis, na ten raz, to znaczy aż do dalszych rozkazów z Anglii.

Prywatny list z kantonu z 28. grudnia donosi, że już od kilku miesięcy przygotowany był plan do wytępienia Anglików, i że odezwami pobudzano lud do mordowania cudzoziemców, skoroby się po włościach pokazali; opisywano nawet, w jaki sposób uczynić to należy, i właśnie w ten sposób wykonano morderstwo. Dziennik *Hongkong Register* utrzymuje, iż zdaje się, że liczne masy włościan zaopatrzone rozmaitą bronią rzuciły się na Anglików, i że straceni czterej Chinczycy, tytułem zbrodniarzy, zezwolili sami z poświęcenia się za drugich na śmierć swą, ujęci przyrzeczeniem, że się o ich familii pamiętać będzie.

Francya.

Powody i okoliczności, które spowodowały króla do zwołania nowego ministeryum (gaz. Nr. 27.) były jawne z całego toku obrad publicznych w izbie, i z gwałtownego wzruszenia całego Paryża. Przyczyniły się jeszcze do tego zaskarzenia wniesione przed izbą na posiedzeniu d. 22. lutego. Pięćdziesięciu i trzech deputowanych, — Odilon Barrot na czele wniosło owe oskarzenia w ten sposób ułożone:

»Proponujemy oskarzenie ministeryum:

1) O zdradę honoru i interesów Francyi w stosunku z zagranicą;

2) o falszowanie zasad konstytucyi, nadwerężenie rękojmi wolności i praw obywatelskich;

3) o usiłowanie zniszczenia rządu reprezentacyjnego, kładąc za pomocą systematycznej korupcyi, w miejsce wolnego wyrzeczenia opinii publicznej, rachubę interesu prywatnego;

4) o frymarczenie publicznemi, urzędami jakoteż wszelkiemi atrybutami i prywilejami władzy w interesie ministeryalnym;

5) O zniszczenie w tym samym interesie finansów kraju a tym sposobem wprowadzenie w niebezpieczeństwo potęgi i wielkości narodowej;

6) o gwałtowne wyzucie obywatelów z prawa każdej wolnej konstytucyi właściwego, którego użycie gwarantowała im Charta, ustawy i poprzednicze okoliczności; nakoniec

7) o wprowadzenie w wątpliwość widocznie kontrerewolucyjną polityką wszystkich zdobyczy naszych z obydwóch rewolucyi i o wywołanie głębokiego zamieszania w kraju.

Podobne postępowania opozycyi bynajmniej nie mogły służyć do złagodzenia zapalonych umysłów, owszem przyczyniały się do większego rozjątrzenia w ciągu obrad na posiedzeniu dnia następnego 23. lutego.

Z początku izba deputowanych była dnia tego nieliczna, spokojna i zasępiona. Ławki opozycyi były całkiem próżne. Zewnętrzne wiadomości były ciągle przedmiotem rozmowy. Ale o pół do trzeciej już były wszystkie ławki zajęte. P. Vavin zaczął najprzód mówić. »Jako deputowany departamentu S e k w a n y« rzekł, »mam w imieniu mych kolegów wypełnić obowiązek zrobienia interpelacyi do ministrów a mianowicie do ministra spraw wewnętrznych; lecz jego nieobecność zniewala mię wstrzymać się chwil kilka.« Zachowawca pieczęci odrzekł: »Minister spraw wewnętrznych i prezydent rady są nieobecni z powodu wydawania rozporządzeń, jakich okoliczności wymagają; uwiadomiono ich, a niebawem przybędą.« Posiedzenie przerwano, a rozmowy stały się żywsze. W tem nadeszła wiadomość, że mieszczanie i gwardya narodowa zbliżają się w masie ku izbie. Wielu deputowanych otoczyło prezydenta i zdawali się bardzo wzruszeni. Wielu opuściło salę, lecz niebawem powrócili, gdy prezydent rady nadszedł, i posiedzenie znowu zaczęto. P. Vavin: »Pozwalam sobie imieniem deputowanych departamentu Sekwany wydać niejakie interpelacye do ministeryum. Od 24 godzin wprawiają istotne niepokoje stolicę w zadumienie, a jednak nie zwołano gwardyi narodowej. (Przecież! przecież!) Ludność wystawiona bez obrony na niebezpieczeństwo, które jej grozi. Żądam po ministeryum oświadczenia się względem tego dziwnego aktu.« Pan Guizot: »Nie byłoby to ani stosownie, ani na czasie, gdyby ministeryum odpowiadało na to w tej chwili. (Mruczenie.) Hrabia Molé został właśnie powołany do Króla dla złożenia nowego ministeryum. (Brawo na lewej i po niektórych trybunach). Przerwa nie przeszkodzi mi powiedzieć tego, co mam do mówienia. Powtarzam, że Król właśnie powołał hr. Molé do uformowania nowego ministeryum. (Wielkie wzruszenie). Ale dopóki obecne ministeryum urzęduje, nie przestanie utrzymywać porządku, dopełniać swego obowiązku i przestrzegać uszanowania ku prawom.« Po tem oświadczeniu nastąpiło gwałtowne wzruszenie, opozycyja triumfowała; wielka liczba deputowanych otoczyła ławki ministrów, przemawiając do nich z zapałem, zapytując ich i czyniąc im wyrzuty. »To nie do darowania!« odezwał się jeden głos. Prezydent na próżno usiłował przywrócić pokój. Wrzawa była w najwyższym stopniu. W skutek mocnego dzwonienia udało się prezydentowi przywrócić pokój i zapytał się izby, czy przed zamknięciem posiedzenia ma być postanowiony porządek dzienny, sądząc by na jutro przedłożone wnioski zostały odroczone. P. S a l w a n d y: »Ja żądam, żeby izba pozostała przy porządku dziennym.« P. O d i l o n B a r r o t: »zostawiam to rozstrzygnieniu większości.« P. D u p i n żywo: »Przedewszystkiem powinna izba bez różnicy zdań dążyć do przywrócenia porządku. (Bardzo dobrze!) Anarchia jest położenie najgorsze. (Brawo!) Żądam odroczenia dyskusyi wniosków.« P. G u i z o t: »Izba nie powinna przerywać swej pracy. Pokąd ministeryum urzęduje zawsze jest gotowe odpowiadać na wszystkie pytania, przebywać wszelkie dyskusye; nie usuwa się z pod żadnej odpowiedzialności i nie żada odroczenia.« (Bardzo dobrze!) P. Dupin obstaje przy swoich propozycyach.

Podczas tych rozpraw rozpalały się coraz u-

mysły pogłoska rozruchów w różnych dzielnicach miasta i widocznem gwałceniom u taw ze strony gwardyi samej. Znaczna bowiem liczba z gwardyi narodowej pod wodzą swych oficerów w towarzystwie wiel iej masy ludu, zbliżyła się pod ich izby dla podania petycyi o reformę. Natychmiast stanął minister wojny na czele batalionu 10tej legii, na stra y przy izbie deputowanych zostającej, wyruszył naprzeciw, stanął przed mostem i wyrzucał im bezprawne postępowanie, gwałcenie jawne ustaw, grożąc że ich przemocą wstrzyma. Tymczasem nadszedł Odillon Barrot z kilku członkami opozycyi, odebrał petycyję, i sam odwrócił zgraję.

Ostatnie gazety paryzkie, które nas doszły, są z 23. lutego. Do Bruxeli nadeszły cztery dzienniki wydane 24. lutego w półarkuszach: *le Siécle*, *Journal des Debats*, *Union monarchique* i *la Patrie*, ale poczta z 25. i 26. lutego nie nadeszła tam jeszcze. Wszystkie wiadomości o ostatnich wypadkach w gazetach pruskich umieszczone, są wyjęte ż gazety Bruxelskiéj *Independance* i opierają się na pogłoskach i korespondencyach prywatnych. Treść tych wiadomości jest następująca: Pogłoska o dymisyi ministeryum Guizota przywróciła pokój 23. lutego. O 10. godzinie wieczór wyruszyła masa ludu przed zabudowanie ministeryum spraw zewnętrznych, gdzie wojsko liniowe tamże na straży będące przez nieporozumienie ognia dało, w skutek którego padło przeszło 20 osób trupem. Ten wypadek wzniecił burzę na nowo. Walkę toczono znowu zacięcie, a prawie po wszystkich ulicach powznoszono barykady. Gdy się Król Ludwik Filip dowiedział od hr. Molé, iż mu się nie udało uformować gabinet, udał się p. Thiers do Tuileryjów i przyjął prezydencyą rady z Odilonem Barrot jako ministrem spraw wewnętrznych. Przyjęta od nich misya do przywrócenia pokoju i porząd u była bezowocną, w skutek czego podpisał Król dnia 24. lutego o $12\frac{1}{2}$ godz. w południe abdykacyę na korzyść swego wnuka hr. Paryża pod rejencyą księżnej Orleańskiej, potem odjechał do Neuilly, a ztamtąd udał się z całą familią do Anglii, gdzie 25. lutego wylądował w Folkestone.

Księżna Orleańska wraz ze swoim synem miała zostać w Paryżu i ma być w hotelu inwalidów pod ich opieką.

Na posiedzeniu izby deputowanych 24. lutego przystąpiono między innemi do wniosku pana Lamartina wspieranego od p. Ledru - Rollin względem zaprowadzenia rządu prowizorycznego, dopóki Naród nie wyrzecze swej woli względem stanowczego uregulowania formy rządu.

Rząd prowizoryczny składa się podług wiadomości z 26. lutego z osób następujących: p. Dupont de l'Eure prezydentem rady ministrów bez portefeuille, — p. Lamartine ministrem spraw zewnętrznych, — p. Arago ministrem marynarki, — p. Crémieux ministrem sprawiedliwości, — Subervic ministrem wojny, — Marie ministrem robot publicznych, — Ledru-Rollin ministrem spraw wewnętrznych, — Bethmont ministrem handlu, — Carnot ministrem nauk publicznych, — Goudchaux ministrem finansów, — Garnier Pagés mairem Paryża, — jenerał Cavaignac jeneralnym gubernatorem Algieryi. — Pokój przywrócony w Paryżu.

Według wiadomości z Strasburga z dnia 25. lutego, ogłoszono tam następujące dwie telegraficzne depesze z Paryża:

Paryż dnia 24. lutego 1848
o pierwszej godzinie z południa.

Minister spraw wewnętrznych do prefekta niższego Renu.

»Pan Odilon - Barrot oznajmił mi, że się za jego przyczynieniem ministeryum ukonstytuowało.«

»Jenerała Lamoriciere mianowano komendantem gwardyi narodowéj Paryża.«

»Wszystko zbliża się tu do pokoju i pojednania.«

Paryż dnia 24. lutego 1848
o kwadrans na trzecią po południu.

Minister spraw wewnętrznych do prefektów.

»Król zrzekł się tronu. Księżna Orleańska mianowana rejentką.«

Za równobrzmiący odpis:
»Prefekt niższego Renu:
Sers.«

Prefekt niższego Renu wydał następującą odezwę:

»Mieszkańcy niższego Renu! Król Ludwik Filip I. złożył koronę; wnuk jego Ludwik Filip II. jest Królem.«

»Księżna Orleańska ogłoszona rejentką.«

»Rejencya dostojnej wdowy Królewicza następcy tronu jest rękojmią dla Francyi, która jej cnoty i charakter uwielbia.«

»Jenerał Lamoriciere jest mianowany jeneralnym komendantem narodowej gwardyi Paryża, gdzie wszystko ku spokojności i pojednaniu zmierza.«

»W obec tak ważnych wypadków, jakie w kilku dniach wykonano, zachowacie na stanowisku waszem tę spokojność i godność, która jest w waszym charakterze, a którą się przepisuje Alzacyi za powinność z powodu sąsiedztwa zagranicy, która na nas patrzy, i powtórnie nauczy się poważać to przywiązanie do porządku i wolności, którego Francya tylekrotne dała przykłady.«

»Prefekt niższego Renu:
Sers.«

Belgia.

Z Bruxeli 29. lutego o 10tej godzinie przed południem, przesyła telegraf wiadomość następującą do Berlina: »Książę Nemours z żoną w Anglii. Bruxela spokojna.«

Szwajcarya.

Zdania i dążności względem mającej nastąpić rewizyi ligi różnią się mocno między sobą nietylko w radnych salach rozmaitych kantonów, między członkami jednej i tej samej politycznej partyi, ale nawet w dziennikach całej Szwajcaryi, i z pewnością można przewidzieć, że w tej mierze wkrótce przyjdzie do otwartego rozdwojenia i radykalnej dotychczas przynajmniej na pozór zgodnej partyi, która od czasu jak konserwacyjna i absolutna opozycya w całej Szwajcaryi jest obalona, nieograniczenie panuje.

Na ten raz istnie jeszcze przynajmniej na pozór liga z roku 1815; ale nikomu nie może być tajno, że ta liga faktycznie jest zniesioną, szczególniej od czasu ostatnich wypadków, przyczem samowładztwo siedmiu kantonów jak najhaniebniej nogami podeptano. Podwójna zasada tej ligi: konfesyjna i polityczna niepodległość dwudziestu dwóch w jedno państwo połączonych kantonów jest całkiem zniszczona, a dyktatorski charakter, jaki przybrali posłowie liczniejszych dwunastu stanów, zostaje w największej sprzeczności z duchem tej ligi. Jest wielu Szwajcarów tchnących stanowczo duchem konserwacyjnym, którzyby uorganizowaną, mocną, konstytucyjną centralną władzę chętnie przenieśli nad ten samowładny rząd, nad to dziewięciołbiste dyrektoryum, które teraz mamy szczęście posiadać w znanej komisyi dziewięciu członków. Na to zgadzają się prawie wszyscy, że nowa organizacya ligi jest potrzebna. Ale co do rodzaju jej panują różne zdania.

Sardynia.

Jeneralny gubernator dywizyi Genueńskiej marchese della Planargia wydał tamże 14. lutego następujące ogłoszenie: »Mieszkańcy Genuy! Nieprzyjemne wypadki, z których wynikněły aresztacye, a do których się wy z godną pochwały miłością publicznego porządku przyczynili, okazały wam jasno, że po ulicach i publicznych placach włóczyły się osoby mające nierozsądny i przeniewierczy zamiar zamienienia powszechnej radości w smutek. Jakoż osiągnęłyby one w końcu niezawodnie swój zamiar, gdyby mogły sobie pochlebiać, że ujdą baczności władzy wystawionej na obronę publicznego i prywatnego bezpieczeństwa. — Lecz nie obawiajcie się. Źle myślący będą silnie trzymani na wodzy i schwytani. — Liczne patrole przeciągają po mieście, a jeżeli będziecie tak rozsądni i przez zbiegowiska, które utrudniają i oraz czynią niebezpiecznem wystąpienie zbrojnej siły, nie będziecie malkontentom ułatwiali środka do rozwinięcia bezkarnie przewrotnych ich zamiarów, tedy kilku nieprzyjaciół tego spokojnego i ważnego miasta, nie zdoła nadał publicznej jego spokojności zaburzyć. Genua dnia 14. lutego 1848. Gubernater, Marchese della Planargia.«

Monaco. Podług wiadomości z Genuy z 17. lutego nadał książę z Monaco, w skutek rozruchów w mieście Mentone, konstytucyę swemu krajowi, którę 13. b. m. ogłoszono. Konstytucya ta zawiera następujące główne postanowienia: Prasa jest wolna; sędziowie zostają bez odwołania; »reprezentacya narodowa« składa się z jednej izby z 12 członków, której połowę książę mianuje, a drugą połowę lud obiera. Prezydentem jest następca tronu, a w jego nieobecności gubernator, którzy tak że głos mają, tak, że rząd w razie najgorszym ma większość jednego głosu. Ludowi w Mentone, przeciętemu zasadami demokratycznemi, nie podobała się ta konstytucya. W jednej chwili poprzypinano sobie trójkolorową kokardę i z okrzykiem: »Niech żyje Król Sardynii!« porozbiegano się po mieście. Wszyscy Signori protestowali a kapitan komenderujący załogą odesłał protest do Turynu. (W księztwie jest załoga Sardyńska.) Tymczasem lud opanował ratusz, a w mieście panowała ponura cisza.

W. Księztwo Toskańskie.

Następująca jest treść dekretu Jego c. k. Mości Wielkiego księcia Toskańskiego, którym nowy fundamentalny statut w wielkiem księstwie zaprowadzono: »My Leopold II., z Bożej łaski Cesarzewicz Austryi, królewicz Węgierski i Czeski, Arcy siążę Austryacki, Wielki książę Toskański i t. d. i t. d. i t. d.m — Od tego dnia, w którym się boskiej opatrzności podobało powołać Nas do rządzenia państwem, któ-

re tak się odznacza cywilizacyą i uwieńczone jest tak wieloraką sławą sprawiały zawsze sercu Naszemu radość i stanowiły szczęście spólnej Naszej ojczyzny, stateczną jedność i zaufanie, które Nasze najukochańsze ludy w Nas pokładały. — Dażność Nasza zmierzała ciągle do popierania wszelkim sposobem pomyślności państwa na drodze ekonomicznych i politycznych reform, na któreśmy w całym ciągu Naszego panowania z największą gorliwością naszę uwagę zwracali; niebo pobłogosławiło Naszym usiłowaniom tak, iż dało nam doczekać tego tak szczęśliwego dla nas dnia, i żadne zaburzenie, któreby nam odjęło było możność przyczynienia się do powszechnego dobra, nie zmuszało nas uciekać się do zaprowadzenia politycznej reformy. — Teraz jesteśmy do tego spowodowani życzeniem wykonania mocną, stałą i dobrze rozważoną wolą tego postanowienia, któreśmy dawniej naszym wielce ukochanym poddanym oznajmili, i wytknięcia im teraz, gdy nadeszła po temu pora, tego większego zakresu w obywatelskiem i politycznem życiu, do którego Włochy przy tej uroczystej inauguracyi narodowego odrodzenia są powołane. — Nawet niejest to nowa w Naszem sercu obudzona myśl, gdyż ten zamiar miał już Nasz ojciec i dziad, których panowanie słynęło tem, że ciągle z wiekiem postępowali albo go wyprzedzali; nowe instytucye, któreśmy zaprowadzić zamyślili, nie są takiego rodzaju, aby się z zwyczajami całego naszego życia albo z podaniami Toskanii tej piastunki wszelkiej umiejętności, niezgadzały. — Dokładny system reprezentacyjnego rządu, który dzisiejszego dnia zaprowadzić chcemy, jest dowodem zaufania, które pokładamy w rozwadze i w osiągnionej dojrzałości naszych ludów podzielania z Nami ciężaru tych powinności, których uczucie, jak się z pewnością spodziewamy, będzie równie żywem w sercu Naszych ludów, jak jest i ciągle było w świadomości ich księcia i ojca. — O to prosimy Boga posilając Naszą modlitwę tem błogosławieństwem, które papież chrześciaństwa zlał niedawno na całe Włochy i ufając w wysłuchanie naszego życzenia, promulgujemy statut fundamentalny, którym rządowi państwa nadajemy nowę formę i ustalamy losy naszej ukochanej Toskanii. —

Główniejsze zaś zasady konstytucyi Toskańskiej, są następujące: Rzymsko-katolicka religia jest jedyną panującą w całem państwie. Inne religijne wyznania są prawnie tolerowane. Wszyscy Toskanie jakiej kolwiekbądź religii, są w obec prawa zupełnie równi. Osoba wielkiego księcia jest uświęconą, nienaruszalną; jemu samemu przynależy władza wykonawcza on dowodzi wszelką zbrojną siłą lądową i morską, wypowiada wojnę, zawiera traktaty pokoju i handlu i sankcyonuje ustawy. Ministrowie są odpowiedzialni. Obce wojska mogą tylko w skutek osobnej ustawy do kraju być sprowadzone. Prawodawcze zgromadzenie składa się z dwóch izb, które się corocznie w Florencyi zbierają. Pierwsza izba, senat składa się z członków, których wielki książe na całe życie mianuje. Liczba ich jest nieograniczona. Każdy senator musi mieć spełna lat 30. Tylko książęta familii wielkiego księcia zasiadają w 21 roku w senacie a w 25 roku mają prawo głosowania. Druga izba, radą jeneralną (*consiglio generale*) nazwana, składa się z 86 deputowanych, których wyborcze kolegia na cztery lata mianować będą. Każdy wyborca, gdy skończy rok trzydziesty, może być także obranym. Tylko ci deputowani którzy niemieszkają w mieście, otrzymają od gmin swego wyborczego obwodu za czas trwających posiedzeń mierne wynagrodzenie. Deputowani będą obierani na lat cztery. Zezwolenie na podatki regularne podlega corocznie izbom, nieregularne podatki mogą być na kilka lat zezwolone. Druk jest wolny. Wszelako odwetowe prawo ma zapobiegać jego nadużyciom.

Państwo Papiézkie.

Jego Świątobliwość Papież raczył rozporządzić, ażeby począwszy od 15. lutego gwardya miejska miasta Rzymu odbywała służbę w przedpokoju papieskim w pałacu Kwirynalu w miejsce gwardyi szlacheckiej, której wyznaczono inny posterunek straży.

Z Rzymu 12. lutego. Książę Canino zawikłany już z powodu dawniejszych excesów w proces jest, jak się teraz okazuje, mocno skompromitowany. Wykryto bowiem, że się starał wszelkiemi sposobami mianowicie przekupstwem działać, by tu kursowały rozesłane przez niego listy z fałszywemi wiadomościami z Ferrary, Medyolanu i innych miast, które się mu zdawały być potrzebne do osiągnienia pewnych awanturniczych zamiarów. Proces jego miał się rozpocząć dnia 11, ale z powodu słabości jednego z sędziów musiano go odwlec.

* Z Rzymu dnia 9. lutego. Zapoznany dotychczas markiz Dragonetti, księżna Belgiojoso i inne znakomite osoby mające wpływ w Sycylii, wezwani są nakłaniać Sycylianów, aby się nie domagali rozłączenia od Neapolu. Podobnież i Massimo d' Azeglio miał się udać do Neapolu i Palermo; lecz niektórzy sądzą, że pobyt jego tutaj jest jeszcze nazbyt potrzebny.

Jest to anioł postępu. Pismo jego o emancypacyi żydów, w którem wykazując pokrótce ich stosunki w całej Europie, mówi ta że o położeniu ich w Niemczech, jak dzielnie przyczynili się w roku 1813 do oswobodzenia Niemiec i t. d., jest doskonałe. Powszechnie poważany książę Michelangelo Gaetano de Theano ma tę zaletę, że najpierwszy przełożył papieżowi propozycyę o emancypacyi żydów, która ten skutek odniosła, że w tej mierze komisyę już mianowano. Godny ten książę należy do partyi umiarkowanej, i niedawno omal że nieprzyszło do pojedynku między nim a księciem Canino, który tę sprawę cokolwiek zadaleko posunąć pragnie. Dotychczas jeszcze nie przypuszczono żydów do gwardyi obywatelskiej ponieważ parady w Rzymie połączone są z kościelnemi festynami, przyczem udział żydów w teraźniejszych stosunkach byłby cokolwiek uderzającym. I professor Mantonelli w Pisa oświadczył się za emancypacyą a nawet mieszkańcy stołecznego miasta Liworno są za tem.

Królestwo obojej Sycylii.

Według doniesienia zawartego w *Gazzetta di Venezia* parostatek *il Vesuvio*, który zawiózł nową konstytucyę do Palermo, powrócił znowu dnia 14. do Neapolu. Sycylianie nieprzyjęli, jak słychać, nadanej połączonemu królestwu konstytucyi; żądają osobnej konstytucyi, odrębnego parlamentu, własnego wojska i własnej dyplomatycznej reprezentacyi; chcą stanowić królestwo, któreby od neapolitańskiego całkiem oddzielone i odosobnione było. *Gazzetta di Genova* dodaje: komitet miasta Palermo, który się jako tymczasowy rząd ukonstytuował, oświadczył, że nie sądzi się być upoważnionym do przyjęcia takiej konstytucyi, jaką nadano, bez zasięgnięcia wpoprzód przyzwolenia od komitetów całej Sycylii. Ato aż w tenczas nastąpić może, gdy w Palermo zgromadzą się deputacye z wszystkich miast Sycylii, do czego je w końcu bieżącego miesiąca osobnym okólnikiem jeneralnego komitetu w Palermo już wezwano.

W przeciągu tego czasu wydano neapolitańskiemu rządowi 2800 wojennych jeńców bez okupu. Słychać że Sycylianie nieliczą więcej jak 80 poległych, liczba zaś ranionych ma być bardzo znaczna. W szpitalach jest około 2000. Królewskie wojsko miało utracić 3000 ludzi.

List z Palermo z dnia 17. lutego donosi: »Sprawy nasze nie idą ku polepszeniu; i owszem z każdym dniem przybierają posępniejszy charakter. Komitet nie może uchodzić zbrojnej masy; jest zniechęcony a między jego członkami wszczęły się już niezgody. Popełniają excesa wszelkiego rodzaju. Do zwyczajnych rabunków łączy się także zniszczenie; w pobliskich okolicach pustoszą grunta i wycinają drzewa. — Tej nocy schwytało pospólstwo sławnego szefa di Squadra, Tommaso Santora i rozstrzelało go wraz z jego synem. — Krótko mówiąc, anarchia kompletna. Komitet utracił prawie całkiem powagę. — Wczoraj przybyły trzy angielskie liniowe okręty i parostatek, tak iż angielska flota składa się teraz z czterech liniewych okrętów i dwóch parostatków. — Lord Minto jest co chwila oczekiwany; spodziewają się bardzo wiele po jego obecności; ale ja sądzę, że on niezmieni stanu rzeczy, i że dla przywrócenia poniekąd pokoju, potrzeba całkiem innych środków, a nie układów dyplomatycznych. — O interesach nikt ani myśli, a o otworzeniu banku nie ma już wzmianki. Przypadające a nie nadesłane wexle można wprawdzie kazać protestować, ale protesty nie mogą być w rejestr wciągnięte, bo rejstr, który się w gmachu finansowym znajduje, jeszcze nie jest otwarty. — Z głębi wyspy mamy wiadomości, bardziej uspokające; zdaje się że tam publiczną spokojność i porządek mniej zaburzono. — Nędza jest tu nie do opisania. Urzędnicy niepobierają płacy, całe familie prawie umierają z głodu. Znakomici obywatele żebrzą po ulicach, podczas gdy uzbrojony motłoch w zbytku upływa. — Organizacya gwardyi narodowej czyni małe postępy, dobrze myślący obywatel niechce narażać się na żadne niebezpieczeństwo. Wszyscy, którzy mogą zamyślają wyjechać. Czeka na dal według wszelkiego podobieństwa powszechne łupieztwo, mord i nieskończona nędza na przyszłość. Boże zmiłuj się nad tym krajem!«

Bawarya.

Kongregacya redemptorystów w Bawaryi ma być rozwiązaną; i »Augsburgska gazeta pocztowa« donosi o tém z dodatkiem, że członkowie kongregacyi nie będą wydaleni z zamieszkałego przez nich dotychczas budynku w Altötting, a Król Ludwik przyzwolił dla każdego z osobna na potrójny monarchiczny tak zwany titulus mensae i prócz tego obiecał, że to przyzwolenie będzie się rozciągać na całe życie, jeżeli się podejmą poświęcić swą gorliwość missyonarską ku dobru niemieckiej ludności w Ameryce północnej.

Z Monachium 22. lutego. W kilku gazetach umieszczona wiadomość, że hr. Landsfeld opuściła Monachium w skutek najwyższego rozkazu a nawet że z kraju wygnaną została; jest teraz przedmiotem rozpraw prawo-

dawczych. Podczas gdy jedna część rozkaz ten za faktum uznaje, druga część słusznie twierdzi, że w Bawaryi nie istnieje prawne wygnanie z kraju jako polityczne lub policyjne rozporządzenie; bo każdy mieszkaniec, resp. indigena, ma podług prawa z 11. września 1825 r. miejsce rodzinne w pewnej gminie, a to miejsce rodzinne nadaje podług §. 5. i 6. wymienionej ustawy prawo do stałego mieszkania w tej gminie. Dokument konstytucyjny gwarantował w tit. IV. każdemu obywatelowi bawarskiemu bezpieczeństwo osoby, majątku i praw (a więc i praw rodzinnego miejsca) i postanawia w szczególności w Tit. IV. §. 8. że nikt nie może być od swego postanowionego sędziego odwołanym, prześladowanym albo uwięzionym, tylko w przypadkach prawem wyznaczonych i z prawnemi formalnościami. Rozkaz więc najwyższy hrabinie Landsfeld wydany do opuszczenia Monachium a nawet Bawaryi, jak niektóre gazety twierdzą, nie dałby się w żadnym względzie prawnie usprawiedliwić i musiałby się nawet okazać jako nadwerężenie konstytucyi. Takiego też najwyższego rozkazu nie wydano hrabinie Landsfeld, ale Król oświadczył jej pisemnie usilne życzenie, by dla ocalenia życia opuściła jak najspieszniej Monachium.

Prusy.

Z Berlina 23. lutego. Wydany dzisiaj Nr. 5. zbioru praw zawiera ministeryalne oświadczenie względem odnowienia traktatu z dnia 21. marca 1842 zawartego między król. pruskim a ces. król. austryackim rządem w celu zapobieżenia, aby poddani na obustronnych granicach nie wycinali sobie na wzajem lasów, nie polowali, nie łowili ryb i nie robili na polu szkody wydane d. 15. stycznia i ogłoszone na dniu 4. lutego 1848:

»Ponieważ zawarty pod dniem 21. marca 1842 między królewsko-pruskim a cesarsko-królewsko-austryackim rządem na trzy lata traktat dla zapobieżenia, aby poddani na obustronnych pograniczach nawzajem sobie nierobili szkody t. j. nie wyrąbywali lasów, nie polowali, nie łowili ryb i niepustoszyli pola, już upłynął, a dalsze trwanie takowego traktatu obadwa rządy uznały za stosowne, przeto zgodziły się na to, aby namieniony traktat w całej swej treści miał na nowo siłę i ważność, i żeby aż do upłynienia sześciu miesięcy po mogącem nastąpić ze strony jednego lub drugiego rządu wypowiedzeniu, w obowiązującej mocy pozostał.«

W dowód czego wydano niniejsze ministeryalne oświadczenie i zaopatrzono królewską pieczęcią.

Dane w Berline 15. stycznia 1848. (L. S.) Królewsko-pruskie ministeryum spraw zagranicznych. (Ppis.) Baron Kanitz.«

Turcya.

Z Konstantynopola 7. lutego. Na urzędowem posłuchaniu dnia 1. lutego, poseł rzymskiej stolicy doręczając Sułtanowi swój list wierzytelny, miał do niego następującą przemowę:

»Sire! Życzenia pomyślności, któreś Wasza Ces. Mość kazał wynurzyć Papieżowi Piusowi IX. memu dostojnemu Monarsze, podczas jego wstąpienia na tron, obudziły w wzruszonem sercu jego Świątobliwości uczucia najżywsej podzięki, a ojciec święty niepoprzestając na wyrażeniu ich Twemu posłowi Szekib Effendi i poleceniu mu, aby jego podziękę oświadczył Waszej Ces. Mości, poruczył mnie tę zaszczytną misyję, bym jeszcze uroczyściej wyraził, jaką wartość w tém pokłada, i jak żywą jest radość, która mu ten pochlebny krok sprawił. Uczucia jego wyrażone są lepiej niżbym zdołał, w liście, który mam zaszczyt doręczyć Waszej Ces. Mości. Wasza Ces. Mość przyłączając się do tej powszechnej radości, jaką wywołało wyniesienie na tron ojca świętego, dałeś świetny dowód wielkich i rzadkich przymiotów swego ducha i szlachetnych uczuć Swojego serca. Mam zaszczyt zapewnić Waszę Ces. Mość, że ojciec święty poszedł tylko za wzniosłym popędem swego serca w ocenieniu tego aktu uprzedzającej grzeczności i że ten akt pozostanie dla niego zawsze najpiękniejszem i najprzyjemniejszem wspomnieniem. Ponieważ przyjacielskie między oboma rządami stosunki mogą się przyczynić tylko do sławy książąt i do pożytku ich poddanych, tedy Jego Świątobliwość uradowany przyjaźnemi propozycyami Waszej Ces. Mości ofiaruje Ci także swoje propozycye z jak największą szczerością jako pewną rękojmię utrwalenia i wzmocnienia tak szczęśliwie spojonych węzłów. Dobrodziejstwa rządu Waszej Ces. Mości dla wszystkich klas swoich poddanych, równie jak i zapewnienia, któreś dać raczył, wznieciły już w sercu ojca świętego najpiękniejsze nadzieje. Pod opieką Twojej życzliwości i pod Twą monarchiczną obroną będą katolicy poddani Twojego potężnego państwa, duchowe dzieci ojca świętego, coraz więcej błogosławić łagodność i ludzkość Twego serca, i coraz więcej uwielbiać z całym światem szlachetność Twojego charakteru. Co się mnie tyczy, poczytam się

za szczęśliwego, gdy zdołam zasłużyć sobie na życzliwość Monarchy, który tak słusznie do wielkich przeznaczeń jest powołanym.«

Sułtan odpowiedział na to:

»Wstąpienie na tron Jego Świątobliwości wywołała powszechną radość, a dla udowodnienia, że i ja miałem w niej udział, wyprawiłem Szekiba Efendi z misyą do stolicy apostolskiej. Jestem bardzo wdzięczen za te uczucia, które Wpan wyrażasz mi ze strony monarchicznego Papieża; nasza obustronna usilność polepszenia losu naszych poddanych spoi między nami węzły przyjaźni i sympatyi, i cieszę się tem, że te przyjacielskie stosunki za mojego panowania zawiązano.«

Grecki i ormieński patryarcha wyprawili deputacye do papieskiego posła dla złożenia mu swych gratulacyi; żydowski naczelny rabin złożył mu osobiście swoje uszanowanie.

Grecya.

Z Aten 10. lutego. Rząd grecki zapytał Sir Edmunda Lyons, czyli chce żądać w marcu zapadłych czynszów i sum umarzających długu, a otrzymawszy wezwanie musi rząd starać się o pozwolenie Francyi i Rosyi wypłacenia Anglii téj sumy, którą, według przyrzeczenia z przeszłego miesiąca miano oddać pod zarząd trzech mocarstw opiekuńczych. — Mussurus właśnie przybił do portu na parostatku »Vicitai-Tidjaret« a po oddaniu listów i patentu sanitarnego poddał się w Aeginie jedenastodniowej kwarantanie. Policya przedsiębierze kroki zaradcze dla zapobieżenia wybuchom nieukontentowania przeciw nienawidzonemu posłowi ze strony majtków Pirejskich.

NOWINY.

Zwyczajnie wypłacano dotąd najemnikom i innym robotnikom za tygodniową ich pracę w dzień sobotni, wskutek czego wielu z nich zapracowany ciężko pieniądz zaraz na drugi dzień przehultaili lub zmarnowali, dzień Bogu poświęcony znieważyli, wystawiając siebie i swoje rodziny później na niedostatek i nędzę. Celem przyzwyczajenia tej biednej klasy ludzi do oszczędności, i nakłonienia ich do wypełniania obowiązków ku Bogu, ku sobie, i dla swoich rodzin — postanowił lwowski magistrat na przyszłość tygodniowy zarobek miejskim robotnikom dopiero w poniedziałek wypłacać.

To w swych skutkach niewątpliwie dobroczynne postanowienie, podajemy z tem życzeniem i wezwaniem, aby wszyscy chlebodawcy za tym przykładem pojść chcieli.

* * *

Na dniu 3. marca r. b. rozstał się z tym światem p. Michał Jackowski artysta muzyki w 48 roku życia swojego. Był ón rodem z Rosyi, i tylko z trudem i po ciernistej drodze dobrał się do stanowiska przynależnego talentom. Znany od lat przeszło 20 lwowskiej publiczności, przyczyniał się mistrzowską grą swoją nie raz do uprzyjemnienia wieczorów. Publiczność teatralna wdzięcznie przysłuchiwała się niegdyś czarownym tonom jego fletu, a w licznych uczniach i uczenicach tego artysty, słodycz jego osobistego charakteru miłe obudza wspomnienie

Lubownicy muzyki, a dawniejsi znajomi i przyjaciele zgasłego artysty, wykonają na dniu 10. t. m. w katedralnym kościele po dziesiątej godzinie z rana żałobne Requiem kompozycyi p. Kozłowskiego, na które współczujących zapraszają.

* * *

Nowa dla nas sposobność wynurzyć współczucie nasze wspominając zaszczytnie skuteczne usiłowania komisyi instytutu ubogich w Rzeszowie, a sławić szczególnie czynny udział przytém, tamtejszego cechu chrześciańskich piekarzy; a oprócz tego oddać należne pochwały p. Wincentemu Tokarskiemu, przedsiębiercy rozdawania żywności, p. Dr. Turteltaub fizykowi miejskiemu, tudzież ojcom instytutu ubogich: p. p. Edwardowi Hibl, Ignacemu Schaiter, Józefowi Gross, Franciszkowi Mielskiemu, Janowi Urba, magistratualnemu kanceliście Józefowi Adamowskiemu, i kontrolorowi miejskiej kasy Józefowi Krasnowskiemu.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 1. marca. Nad wszelkie spodziewanie lichy był nasz targ dzisiejszy, wszystkiego bowiem przypędzono tylko 263 poślednich wołów w samych małych partyach; a nawet i z tego zostało 50 sztuk niesprzedanych, bo właściciele bardzo się z cenami trzymali. — W Wiédniu stoi cetnar wołu na 48 zr. w. w. I przyszły nasz targ nie zanosi się na lepszy.

Główny Redaktor M. Strzeniawa Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera.